

HELENA CIAŻELA

Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie

Etyka globalizacji a etyka odpowiedzialności globalnej – dylematy „etyki globalizacji” Petera Singera¹

Praca jednego z najbardziej znanych współcześnie etyków Zachodu, bioetyka, ekoetyka i etyka społecznego, Petera Singera *Jeden świat. Etyka globalizacji*² stanowi ważny głos w dyskusji o dzisiejszej kondycji etyki. Jest ona niewątpliwie doniosłym dokumentem współczesnej refleksji etycznej zarówno ze względu na postać autora, jak i niesione przez nią treści. Analiza książki Singera pobudza do refleksji przekraczającej granice wyznaczone przez formułę recenzji. Prowadzi do pytań, które wymagają spojrzenia na nią z szerszej perspektywy niż ta, którą proponuje autor.

Niewątpliwie globalizacja należy do tematów, które pomimo olbrzymiej literatury przedmiotu i trwającej już kilkanaście lat dyskusji oczekują nadal na pogłębione i rzeczowe ujęcia. Dotyczy to szczególnie odniesienia jej do kwestii wielkich problemów ludzkości określonych jeszcze przed naro-

¹ Tekst niniejszy był podstawą wystąpienia pod tym samym tytułem w ramach Międzynarodowej Konferencji „Filozofia wobec globalizacji” zorganizowanej w Ustroniu w dniach 8–10 maja 2007 roku przez Instytut Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

² P. Singer, *Jeden świat. Etyka globalizacji*, tłum. C. Cieśliński, Książka i Wiedza, Warszawa 2006.

dzinami dyskusji o globalizacji jako problemy globalne³. Dzisiaj mało kto zdaje się pamiętać, że obecny medialny szum dotyczący globalizacji o całe dziesięciolecie wyprzedziły formuły etyki globalnej, w ramach których znalazła wyraz świadomość tego, że Ziemia, jej biosfera i zamieszkujący ją ludzie stanowią całość wymagającą odpowiedzialnego działania i ochrony przed lawinowo narastającymi zagrożeniami wynikającymi z dynamicznego rozwoju cywilizacji zachodniej żywiłowo „globalizującego” planetę.

Tradycja, nawet najbardziej szacowana, ma zawsze wartość względną i sama w sobie nie może być kryterium oceny. Należy jednak pamiętać o tym, że w ramach każdej tradycji narasta swoista dla niej problematyka stanowiąca pozytywny dorobek formuł i definiowania problemów, pozwalająca unikać błędów i naiwności właściwych z reguły pierwszym próbom ujmowania nowych zagadnień. Peter Singer do tak rozumianej tradycji etyki problemów globalnych w swojej książce nie odnosi się, ale czytając jego pracę warto uwzględnić jej kontekst.

Należy zauważyć, iż obecne odkrycie globalizacji sprawia wrażenie powrotu do kwestii, które pojawiając się na gruncie refleksji nad współczesnością od czasów II wojny światowej i procesów dekolonizacji zostały z czasem – na gruncie filozofii – zmarginalizowane do tego stopnia, że obecnie zdają się zupełnie nową problematyką. Mówiąc o tradycji myślenia w kategoriach globalizacji, nie chcę przez to powiedzieć, że o globalizacji mówiono dokładnie tymi słowami i formułami, których używa się obecnie, ale że sama problematyka obecna jest na gruncie refleksji filozoficznej od lat już co najmniej kilkudziesięciu i to w postaci, o której można powiedzieć, iż jej obecność wiązała się z refleksją częstokroć głębszą i bardziej płodną, niż to ma miejsce obecnie.

Globalizacja jest zjawiskiem, które awansowało do rangi centralnych przedmiotów refleksji nauk społecznych w latach dziewięćdziesiątych – w momencie rozstrzygnięcia rywalizacji supermocarstw, nadającej przez dziesięciolecie rzeczywistości globalnej postać obszaru starcia dwu wizji przyszłości, traktowanej jako radykalna alternatywa. W tym sensie można powiedzieć, że rozstrzygnięcie tej rywalizacji odstąpiło nowy horyzont.

³ Problemy globalne to zagadnienia mające wymiar globalny, stojące przed ludzkością w wyniku rozwoju cywilizacji, takie jak katastrofa nuklearna, głód, zniszczenie środowiska itd. Stały się one przedmiotem szerokiej dyskusji od czasu opublikowania tzw. *Raportu U'Thanta* w 1969 r.

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że wizja świata jako pola starcia supermocarstw bynajmniej nie była jedyną i nieprzekraczalną.

Od samego początku konfrontacji supermocarstw na jej postrzeganie rzutowało, towarzyszące jej w oczach wielu obserwatorów i mimowolnych uczestników, poczucie bezsensu stwarzanej przez nią sytuacji. Wiązało się ono z tym, iż jej kontekstem stało się rozwinięcie rywalizacji na gruncie zbrojeń jądrowych, co w związku z niszczycielską siłą tej broni postawiło ludzkość wobec perspektywy zagłady w najbardziej dosłownym znaczeniu tego słowa globalnej. W tym sensie pierwszą filozoficzną formułą globalizacji jest niewątpliwie wyartykułowanie przerażenia tą perspektywą, prowadzące do sformułowania tezy o odpowiedzialności, którą wobec globalnej zagłady nazwać można odpowiedzialnością globalną.

Odpowiedzialność globalna – rozwinięta rychło na inne problematyki ukazujące dobitnie bezsens rywalizacji o panowanie nad światem – towarzyszy całej powojennej historii, filozofii, etyce i świadomości społecznej pomimo brutalnych represji i wielokrotnych prób jej zduszenia. Dochodzi ona do głosu w myśli towarzyszącej wielkim ruchom społecznym – protestowi przeciw zbrojeniom jądrowym i kontestacji młodzieżowej lat sześćdziesiątych – w twórczości Georga Pichta, Ericha Fromma, Ernsta Friedricha Schumachera, Ivana Illicha czy Noama Chomsky’ego, w raporcie sekretarza generalnego ONZ U Thanata z 1969 roku, w inicjatywie Aurelio Peccei powołującego Klub Rzymski i inicjującego opracowywanie sławnych klubowych raportów – na czele z urastającymi do rangi symbolu *Granicami wzrostu*. Znajduje ona kontynuację w debatach prowadzących do sformułowania na forum ONZ koncepcji „rozwoju trwałego i zrównoważonego”. Rozwijana jest przez całe generacje ekoetyków i ekofilozów. Znajduje też wyraz w koncepcjach Hansa Jonasa czy Hansa Künga, a obecnie dynamicznie rozwijającego się ruchu alterglobalistów. Paradoks polega na tym, że oswojenie się z zagrożeniami, o których mówiła przywołana refleksja, spowodowało, że po załamaniu się rywalizacji supermocarstw, zamiast koncepcji przecięzania podziałów, zwyciężyła opcja, która w globalizacji dostrzegła skłaniającą ku nieodpowiedzialnemu myśleniu – rozłożoną w czasie – konkretyzację „końca historii”, którą obwieścił Francis Fukuyama, a więc globalnego zwycięstwa neoliberalnej filozofii polityki i gospodarki.

Refleksja nad globalizacją skoncentrowała się na zagadnieniach relacji polityki, gospodarki i kultury, biorąc w nawias – zgodnie z tradycją myślenia w kategoriach rywalizacji supermocarstw – dotychczasową refleksję

nad globalizacją zagrożeń napędzającą refleksję nad problemami globalnymi w minionym półwieczu. Tym samym jednak poza sferą uwagi znalazła się sfera refleksji, która czyniła procesy globalizacji domeną etyki życia gospodarczego i społecznego.

Idea globalizacji w rozumieniu lat dziewięćdziesiątych rozpoczęła swoją karierę jako problem badań naukowych nie odnoszący się bezpośrednio do kwestii etycznych. To, że globalizacja zagrożeń stanowi wiodące zagadnienie problematyki globalizacji, a jego formułą centralną jest globalizacja odpowiedzialności, okazuje się prawdą bardzo opornie torującą sobie drogę w dyskusjach o globalizacji w rozumieniu lat dziewięćdziesiątych. Praca Singera jest wyrazem tej właśnie pozytywnej tendencji odradzania się etycznej wrażliwości. Widać w niej jednak tyleż świadomość tego, że globalizacja jest czymś innym niż to, o czym mówili i mówią jej orędownicy z lat dziewięćdziesiątych, jak i całkowite zapoznanie refleksji nad odpowiedzialnością globalną minionego półwiecza.

W tym ostatnim kontekście należy więc przypomnieć, że etyka odpowiedzialności globalnej jest wymiarem etyki odpowiedzialności, która w XX wieku rozwinęła się jako wynik poczucia kryzysu klasycznej refleksji etycznej. Kategoria odpowiedzialności została potraktowana w niej jako węzłowa, zgodnie ze zdaniem tych etyków, którzy w XX stuleciu skoncentrowali na niej refleksję uważając, że pozwala ona wyjść poza ramy tradycyjnych koncepcji motywów etycznego działania, jak i formuł etyki normatywnej oraz przezwyciężyć ich ograniczenia. Na gruncie etyki odpowiedzialności, etyka odpowiedzialności globalnej wyróżnia się swoistym przedmiotem zainteresowania, jakim jest obszar problemów globalnych, traktowany jako zakres ludzkiej odpowiedzialności. Należy tutaj podkreślić, że tym momencie pojawia się odniesienie do konkretnych problemów współczesności, które powoduje, że drogi etyki odpowiedzialności i etyki odpowiedzialności globalnej wyraźnie się rozchodzą. Ta pierwsza zmierza w kierunku abstrakcyjnej akademickiej formuły zakorzeniającej się w tradycyjnej problematyce filozoficznej, druga staje się filozofią „tu i teraz”, zgodnie z dobitną formułą Georga Pichta, „filozofowaniem po Auschwitz i Hiroszimie”⁴.

⁴ G. Picht, *Hier und Jetzt. Philosophieren nach Auschwitz und Hiroshima*, Verlag Klett – Cotta, t. I, Stuttgart 1980; t. II, Stuttgart 1981. Tenże, *Odwaga utopii*, tłum: K. Maurin, K. Michalski, K. Wolicki, PIW, Warszawa 1981.

Tak więc etyka odpowiedzialności globalnej jest nurtem, który rozwinął się po drugiej wojnie światowej w wyniku doświadczeń uświadamiających zależność istnienia i dalszych dziejów ludzkości oraz życia na planecie, od jej własnych działań. Doświadczeniem o charakterze przełomowym okazało się praktyczne zastosowanie u schyłku II wojny światowej bomby atomowej. Ogrom i totalny charakter jej destrukcyjnego działania stały się najdobitniejszym doświadczeniem wyzwalającym w skali społecznej refleksję nad zwrotem dokonującym się w relacjach między człowiekiem a światem. Obok niego, w pierwszym powojennym dwudziestoleciu, na pogłębianie doświadczenia tego zwrotu wpłynęły: upowszechnienie się wiedzy o skali hitlerowskiego ludobójstwa i prawdopodobieństwie realizacji hitlerowskiej utopii, obserwacje wskazujące na pogłębianie się dewastacji środowiska naturalnego, a także – związana z procesami dekolonizacji – świadomość rzeczywistych rozmiarów i wagi problemów oraz procesów zachodzących poza gronem państw najwyżej uprzemysłowionych i rywalizujących o hegemonię w ramach zimnej wojny. Wyrazem tej świadomości okazała się metafora „statku kosmicznego Ziemia” wędrującego przez bezmiar kosmicznego czasu i przestrzeni dzięki wspólnemu – solidarnemu wysiłkowi załogi i pasażerów. Manifestacją tego nowego podejścia do miejsca człowieka w świecie stał się głośny apel sekretarza generalnego U Thanta ogłoszony w 1969 roku, stawiający przed państwami skupionymi w ONZ wyzwanie zmierzenia się z problematyką globalną. Nie mniejszą rolę odegrały masowe ruchy społeczne kierujące się przeciwko rozprzestrzenianiu broni masowej zagłady, degradacji środowiska naturalnego, zbrodniczym neokolonialnym wojnom i łamaniu praw człowieka.

Tym, co uznać należy za szczególnie interesujące w tym zjawisku – z perspektywy etycznej – jest proces dojrzewania pogłębionej refleksji teoretycznej dążącej do nadania problematyce tej spójnej teoretycznie postaci. W tym wymiarze na szczególną uwagę zasługuje dorobek Georga Pichta programowo definiującego swoją myśl jako „Filozofowanie po Auschwitz i Hiroszynie” – autora najbardziej pogłębionej teoretycznie formuły etyki globalnej, pozostającej do dnia dzisiejszego punktem wyjścia dla wszelkiej metodycznej refleksji nad etyką odpowiedzialności globalnej. Obok niego wymienić należy działalność i twórczość Aurelio Peccei – twórcy koncepcji „nowego humanizmu”⁵,

⁵ A. Peccei, *Die Qualität des Menschen – Plädoyer für einen neuen Humanismus*, tłum. z j. wł. O. Janik, Deutsche Verlags-Anstalt GmbH, Stuttgart 1977. Tenże, *Przyszłość jest w naszych rękach*, tłum. I. Wojnar, PWN, Warszawa 1977.

który inicjując działania Klubu Rzymskiego i prace nad pierwszym opracowanym dla niego Raportem *Granice wzrostu*⁶, rozpoczął publiczną debatę nad praktycznym wymiarem problematyki globalnej. Obok zainicjowanych przez *Raport U Thanta* i *Granice wzrostu* debat prowadzących ku koncepcji „rozwoju trwałego i zrównoważonego”⁷, wśród koncepcji składających się na dorobek refleksji nad odpowiedzialnością globalną, wskazać należy orientacje, które definiują horyzont odpowiedzialności globalnej przez odwołanie się do konkurencyjnych, w stosunku do głównego nurtu refleksji nad odpowiedzialnością globalną, aksjologii. Za najważniejsze spośród nich uznać należy nurt konserwatywny znajdujący wyraz w niezwykle popularnych koncepcjach Hansa Jonasa⁸ i Samuela P. Huntingtona⁹, nurt odwołujący się do wartości religijnych znajdujący dobitny wyraz w twórczości i ekumenicznych działaniach teologa Hansa Künga¹⁰, nurt ekofilozofii i etyki¹¹, oraz rozwijający tradycje nowolewicowej krytyki kapitalistycznej

⁶ D. L. Meadows, D. L. Meadows, J. Randers, W. W. Behrens III., *Granice wzrostu*, tłum. W. Rączkowska, S. Rączkowski, PWE, Warszawa 1973, I wyd. w j. ang. 1972.

⁷ *Nasza wspólna przyszłość. Raport światowej Komisji do Spraw Środowiska i Rozwoju*, znany jako tzw. raport Brundtland, tłum. U. Grzełowska, E. Kolanowska, PWE, Warszawa 1991.

⁸ H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, tłum. M. Klimowicz, Wyd. Platan, Kraków 1996, oraz bardzo istotne ostatnie szkice: Tenże, *Idea Boga po Auschwitz*, tłum. G. Sowiński, Wyd. Znak, Kraków 2003.

⁹ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Janikowska, WWL MUZA SA, Warszawa 2004. Praca Huntingtona – z reguły niekojarzona z etyką odpowiedzialności globalnej – w sferze wniosków wynikających z analizy zawiera jej głęboko przemyślany program. Jest on związany z intencją konsekwentnego przestrzegania zasady separacji kręgów kulturowych jako warunku pokojowego współistnienia ludzkości na planecie. Ten normatywny wymiar koncepcji Huntingtona, skierowany przeciw amerykańskiej polityce globalizmu został w recepcji zmarginalizowany i książka stała się w powszechnym odczuciu, w przeciwieństwie do swych intencji, proklamacją nieuchronności „zderzeń cywilizacji”, a więc wpisaniem nieuchronności konfliktów i niemożliwości skonstruowania polityki odpowiedzialności globalnej.

¹⁰ Chociażby: H. Küng, *Geschichte, Sinn und Methode der Erklärung zu einem Weltethos*, [w:] H. Küng, K. J. Kuschel, *Erklärung zum Weltethos. Die Deklaration des Parlaments der Weltreligionen*, Piper Verlag, München 1993, oraz inne jego prace.

¹¹ H. Skolimowski, *Filozofia żyjąca. Eko-filozofia jako drzewo życia*, tłum. J. Wojciechowski, Wyd. Pusty Obłok, Warszawa 1993; W. Tyburski, *Pojednać się z Ziemią. W kręgu zagadnień humanizmu ekologicznego*. IPIR, Toruń 1993; Tenże, red. *Ekofilozofia i bioetyka*, TOP KURIER, Toruń 1996; Tenże, red., *Etyka środowiskowa. Teoretyczne i praktyczne implikacje*, TOP KURIER, Toruń 1998; K. Waloszczyk, *Planeta nie tylko ludzi*, PIW, Warsza-

cywilizacji technicznej nurt alterglobalistyczny symbolizowany przez tak znane postaci, jak chociażby Noam Chomsky¹² czy Immanuel Wallerstein¹³.

Nurty składające się na zjawisko etyki odpowiedzialności globalnej – niezależnie od ich specyfiki – łączy przekonanie, że przyszłość ludzkości zależy od porzucenia iluzorycznych nadziei na samorzutne korekty błędów dotychczasowego rozwoju, niezależnie od tego, czy widzi się je jako wynik działania samoregulujących się mechanizmów rynkowych czy samokorygującego własne błędy rozwoju nauki. Nadzieję na przetrwanie człowieka uzależnia się tu od świadomego podjęcia przez ludzkość odpowiedzialności za własne działania i to zarówno te skierowane ku przyszłości, jak i te, które zgodnie z fundamentalną formułą Georga Pichta, należąc do dokonanej nieodwracalnie przeszłości, przez swoje konsekwencje, ciągle obecne są w teraźniejszości i nieustannie oddziałują negatywnie na coraz bardziej niepewną przyszłość.

Punktem wyjścia etyki odpowiedzialności globalnej jest wzrost mocy człowieka, w wyniku którego to od jego decyzji zależy nie tylko przyszłość własnego gatunku, ale wręcz przyszłość życia na Ziemi, a nawet przyszłość materialnej egzystencji globu ziemskiego – o ile zdamy sobie sprawę, że do zasięgu ludzkich możliwości wchodzi stopniowo zarówno zniszczenie go wskutek eksplozji dostępnych środków zagłady, jak i ochrona przed ewentualnym zewnętrznym niebezpieczeństwem. W praktyce etyka ta koncentruje się w pierwszym rzędzie na problemach globalnych jako objawach kryzysu dotyczącego samej istoty relacji człowieka z otaczającym go światem. Bezsilność wobec pogłębiania się problemów globalnych ujawnia – z tej per-

wa 1997; Z. Piątek, *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Wyd. UJ, Kraków 1998; A. Papuziński, Z. Hull, red. *Wokół eko-filozofii*, Wyd. Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2001; J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski, red., *Ochrona środowiska w filozofii i teologii*, Wyd. ATK, Warszawa 1999; J. W. Czartoszewski, red. *Etyka środowiskowa wyzwaniem XXI wieku*, Wyd. Verbinum, Warszawa 2002; J. Jaroń, *Ekologia, sozologia, ekofilozofia, ekoetyka, ekonomia proekologiczna (Przegląd zagadnień)*, Spółka Wyd. HEIODOR, Warszawa 1997.

¹² N. Chomsky, *Rok 501. Podbój trwa*, tłum. Z. Jankowski, O. Mainka, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa–Poznań, 1999; Tenże, *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*, tłum. M. Zuber, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2000; Tenże, *Hegemonia albo przetrwanie. Amerykańskie dążenie do globalnej dominacji*, tłum. W. Turopolski, Wyd. Studio EMKA, Warszawa 2005.

¹³ I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, tłum. M. Bilewicz, A. W. Jelonek, K. Tyszka, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2004.

spektywy – skalę zagrożenia związanego z kontynuacją tradycyjnych postaw i przekonań ograniczających horyzont etyki do osobistych wyborów obejmujących swym zakresem bezpośrednio otoczenie, a problematykę odpowiedzialności do samoodpowiedzialności podmiotu za własne działania.

Etyka odpowiedzialności globalnej – koncentrująca się na relacjach podmiotu z całością doniosłego dlań, z perspektywy rozwoju cywilizacji współczesnej, horyzontu działania – tezę tę wyodrębnia. Dostrzega nie tylko destrukcyjne znaczenie procesu marginalizacji i reglamentacji odpowiedzialności dla etycznej kondycji podmiotu, ale i dewastację, przez zdeorganizowane w swoim poczuciu etyczności podmioty, własnego życia i świata oraz perspektywy jego istnienia jako miejsca życia przyszłych generacji. W tym sensie etyka odpowiedzialności globalnej staje się refleksją nad samowiedzą etyki. Problemem nie jest w tym przypadku sprecyzowanie problematyki odpowiedzialności, ale odwrócenie procesu przybierającego postać owego precyzowania i cyzelowania etyki, prowadzącego do zatracenia holistycznej perspektywy refleksji, przywracania etyce wymiarów, które zostały niegdyś amputowane w imię demarkacji jej przedmiotu od innych przedmiotów refleksji, a które usamodzielniając się, stworzyły pola pozbawione wymiaru etycznego – z dzisiejszej perspektywy również wymagającego restytucji.

Etyka odpowiedzialności globalnej – wyrastającej z tego kontekstu – jest etyką, której zasadniczym przesłaniem jest odwołanie się do spontanicznej aktywności podmiotów jako zdolnych do bezpośredniego podjęcia odpowiedzialności za swoje działania w kontekście globalnych zagrożeń niesionych przez żywołowy rozwój cywilizacji. Zasadniczym problemem – w perspektywie społecznej – jest tu uwikłanie ludzkości w struktury władzy politycznej, gospodarczej i informacyjnej, opierającej się na zasadzie delegacji uprawnień do kierowania losem społeczności, będącej w istocie również cędowaniem odpowiedzialności. Mechanizm przejmowania odpowiedzialności przez nawet najbardziej demokratyczną władzę polityczną, ubezwłasnowolniającą tych, którzy ją powołują, stanowił od samego zarania etyki odpowiedzialności globalnej doniosły problem, wiążący się działaniami mającymi wyrażać podmiotowość społeczeństwa wobec władzy, co trwale związało ruchy społeczne ją reprezentujące z różnorodnymi formułami protestu i obywatelskiego nieposłuszeństwa. Uwikłanie w struktury polityczne, czego poligonem stała się ONZ, z reguły prowadziło do paraliżu aktywności i podporządkowania jej działań partykularnym interesom poszczególnych państw.

Perspektywa wielkich zadań stojących przed ludzkością w związku z koniecznością rozwiązywania problemów rodzących się w wyniku dynamicznego rozwoju cywilizacji technicznej, okazuje się – na gruncie etyki odpowiedzialności globalnej – o tyle złożona, że wymaga maksymalnego napięcia świadomości etycznej do wymiaru wręcz eschatologicznego. Konieczność wysokiego stopnia organizacji działań czyni, w tej perspektywie, niejako naturalną pokusę etatyzmu. Państwo współczesne od samego zarania wydawało się wielu zwolennikom etyki odpowiedzialności najlepszym narzędziem reorientacji kierunku rozwoju ludzkości. Nadzieje te wiązano najmocniej z Organizacją Narodów Zjednoczonych jako swobodnym superpaństwem. Historia tych nadziei od ogłoszenia apelu U Thanta po proklamowaną na forum ONZ koncepcję „rozwoju trwałego i zrównoważonego” ukazuje jednak ich iluzoryczny charakter. Polityka w swojej tradycyjnej postaci okazuje się nie tyle sferą realizacji odpowiedzialnego działania, co obszarem jego skutecznego paraliżowania. Szczyty Ziemi w Rio de Janeiro i Johannesburgu ukazują to zjawisko w sposób wyjątkowo negliżujący¹⁴.

Doświadczenia etyki odpowiedzialności globalnej, z iluzjami etatyzmu, stanowią przesłankę zwycięstwa idei demokratycznego ruchu – sprzeciwu wobec działalności elit politycznych – przybierającego formę ruchu alterglobalistycznego, którego podstawową ideą jest przejęcie „ciążaru” odpowiedzialności ze zmęczonych barków „demokratycznie wybranych przywódców” świata zachodniego przez szeroki ruch społeczny zwykłych ludzi zainteresowanych przyszłością.

Bardzo dotkliwie uderza w myślenie globalne, żywiące etatystyczne złudzenia, również zjawisko globalizacji w swoim najbardziej elementarnym wymiarze, jakim jest napięcie pojawiające się na linii społeczeństwo globalne – lokalna wspólnota polityczna. Rozwój partykularyzmów jako odpo-

¹⁴ Fiasco realizacji idei „rozwoju trwałego i zrównoważonego” szczególnie dobitnie ukazuje Szczyt Ziemi w Johannesburgu. S. Albinowski, *Gospodarka światowa po „Szczytce Ziemi” w Johannesburgu*, „Polska 2000 Plus”, Biuletyn nr 1 (7) 2003, s. 53–68. Jednak oceny ukazujące fiasco tej polityki sformułowane są już w latach dziewięćdziesiątych (*Agenda niespełnionych nadziei*, Raport nr 4, Instytut na rzecz Ekorozwoju, Warszawa 1997; G. Zabłocki, *Rozwój zrównoważony – idee, efekty, kontrowersje (perspektywa socjologiczna)*, Wyd. UMK, Toruń 2002; M. Burchard-Dziubińska, *Koncepcja trwałego i zrównoważonego rozwoju – kłopotliwy owoc decyzji politycznych*, (w:) *Ekonomia a rozwój zrównoważony*. Tom I. *Teoria i kształcenie*, red. F. Piontek, Wyd. Ekonomia i Środowisko, Białystok 2001).

wiedź na ten wymiar procesów globalizacji okazuje się zjawiskiem równie destrukcyjnym, jak poprzednie. Krzepnięcie moralności wspólnotowej, określającej miejsce jednostki wobec umiędzynaradawiania się stosunków gospodarczych, przez określenie jej przynależności do wspólnoty państwowej, jest potężnym czynnikiem zdejmującym z niej odpowiedzialność za przyszłość. Partykularyzm okazuje się potężnym czynnikiem organizującym wyobraźnię zbiorową, poczynając od eskalacji konfliktów lokalnych, które koncentrując uwagę na interesach kreowanych przez myślenie wspólnot politycznych, przekreślają myślenie o celach wspólnych. To na gruncie polityki państwowej mamy do czynienia z artikulacją interesów partykularnych (od sprzeciwu fundamentalistów religijnych przeciwko kontroli urodzin, aż po pytania o zakres obowiązku pomocy humanitarnej, związanej z relacjami Północ–Południe w kontekście nierównomiernego rozwoju krajów rozwiniętych) i potężną falą faktycznego sprzeciwu wobec myślenia uniwersalistycznego – uderzającą w myślenie o przyszłości w kategoriach etyki „trwałego i zrównoważonego rozwoju”.

Tak więc naturalny stał się w ostatnim dziesięcioleciu powrót do idei działalności oddolnej znajdującej wyraz zarówno w działaniach alterglobalistycznych, jak i samorządowych inicjatywach oddolnych.

Wobec tych doświadczeń Peter Singer pozostaje niemal całkowicie obojętny. Chociaż jego koncepcja podejmuje węzłowe problemy etyki odpowiedzialności globalnej, zdaje się on zupełnie ignorować jej dotychczasowe doświadczenia. Ten właśnie fakt wyznacza granice jego koncepcji i jej miejsce w etyce współczesnej.

Niewątpliwie do rangi symbolu urasta fakt, że twórca, który wpisał się w krajobraz etyki współczesnej jako eksplorator nowych jej obszarów i inicjator nowych formuł – na czele z „etyką praw zwierząt” – tak zdecydowanie skoncentrował swoje zainteresowania na obszarze etyki społecznej, podejmując zdecydowanie węzłowe problemy etyki globalizacji. Wkraczając na nowy obszar, uznał go jednak za „ziemię niczyją”.

Nie mniej istotne okazuje się to, że autor działający od lat w Stanach Zjednoczonych kieruje wobec właśnie tego społeczeństwa pytania o odpowiedzialność za obecny stan świata i drogi jej podjęcia w stosunku do przyszłości. Warto podkreślić, że pytanie to kieruje bynajmniej nie w sensie, jakiego przypisują sobie od dłuższego czasu władze i establishment tego kraju uważające się za predysponowane do określania kierunków rozwoju światowej gospodarki i polityki.

Stawiając pytania o odpowiedzialność za istniejący stan środowiska, zasady rządzące gospodarką światową, polityką międzynarodową i regulami pomocy humanitarnej, Singer podejmuje wiele istotnych kwestii etycznych związanych z procesami globalizacji. Bardzo przekonująco podnosi kwestię konieczności jasnego określenia norm etycznych w odniesieniu do problemów niesionych przez globalizację: konieczności uświadomienia sobie wspólnej i proporcjonalnej do udziału w jego dewastacji odpowiedzialności za obecny stan środowiska, której nie można rozpatrywać w kategoriach partykularnego – narodowego czy państwowego interesu, konieczność związania zasad wolności gospodarczej z poszanowaniem praw człowieka i zasadami ochrony środowiska, wypracowywania norm prawa międzynarodowego opartego na przestrzeganiu praw człowieka i ograniczeniu suwerenności państwowej w sytuacji, gdy prawa te są zagrożone, oraz konieczności wypracowania mechanizmu dystrybucji i redystrybucji bogactw pozwalających rozwiązać najbardziej palące kwestie związane z pogłębiającą się katastrofą humanitarną we współczesnym świecie.

Krytyka Singera, uderzając w najbardziej rozpowszechnione argumentacje etyczne uzasadniające partykularyzację zobowiązań etycznych, w oparciu o umiejętnie dobrane przykłady ukazuje je jako przesady, za którymi nie stoją racje inne niż bezinteresowna bezmyślność i siła przyzwyczajenia. Jego argumentacja – ukazująca, iż jedno z najbardziej rozpowszechnionych przekonań o ograniczeniu etycznych zobowiązań do własnej wspólnoty i konieczności likwidacji nędzy w swoim własnym kraju wobec problemów regionów dotkniętych katastrofą humanitarną, opiera się głównie na przekonaniu o rzekomo ponoszonych wydatkach na te cele, które uzasadnić mają całą tą argumentację, podczas gdy logika wydarzeń polega na tym, że w istocie nikt tych wydatków nie ponosi, może zostać uznana za kanoniczną. Szczególnie w kontekście dopełniających ją obliczeń, uzasadniających tezę, że ofiara (ewentualnie podatek obejmujący 0,4% dochodów ludności krajów wysoko rozwiniętych) umożliwiłaby podjęcie skutecznej akcji pozwalającej ograniczyć takie zjawiska, jak np. śmierć z głodu i braku elementarnej opieki 30 tysięcy dzieci dziennie.

W jego pracy uznane za najważniejsze problemy globalne: zmiany klimatyczne, narastające nierównomierności rozwoju gospodarczego, przemoc i zbrodnie przeciwko ludzkości oraz obojętność wobec idei pomocy potrzebującym w skali globalnej, rozpatrywane są konsekwentnie na dwu płaszczyznach: pierwszej – związanej z opisem samego problemu i drugiej – dzia-

łań politycznych i gospodarczych, które czynią ten problem nierozwiązywalnym i narastającym. Nacisk na ten drugi aspekt sprawy i rzeczowa dokumentacja stanowią niewątpliwie walor opracowania nadający mu wręcz dokumentalny charakter.

Problem pojawia się wtedy, gdy rozważając poszczególne problemy na gruncie istniejącego *status quo* ONZ, organizacji międzynarodowych i poszczególnych państw, autor pośrednio przyznaje im decydującą rolę w rozwiązywaniu problemów, nie wychodząc poza ich prawa i zobowiązania wzajemne. Myślenie w kategoriach struktur, takich jak państwo, społeczeństwo, religia – traktowana jako organizacja wiernych – itd. powoduje, iż autor pośrednio przyznaje państwu prawo do postępowania w taki sposób, jak postępują – nie próbując podjąć próby redefinicji podmiotowości w kierunku wyraźniejszego dookreślenia sił zdolnych podjąć efektywną kontrolę nad polityką międzynarodową w wymiarze problemów globalnych. Efektem jest nadzieja na rozbudowanie istniejących organizacji międzynarodowych do rangi elastycznej struktury, która podejmując pewne obowiązki rządu światowego uniknęłaby – związanych z funkcjonowaniem tego typu instytucji – struktur biurokratycznych. Narzędziami realizacji nowego ładu światowego miałyby być międzynarodowe sankcje wobec państw przekraczających standardy oraz wzmacnianie kontroli nad ich respektowaniem przez międzynarodowe organizacje typu Światowej Organizacji Handlu czy Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Opracowanie Singera, będące wyraźną krytyką polityki USA wobec ONZ, chociaż nieoszczędzające i innych państw sabotujących jego działania na rzecz rozwiązywania problemów globalnych, stawiające sobie za cel przekonanie opinii publicznej krajów wysokorozwiniętych (w tym, w pierwszym rządzie, obywatele samych Stanów Zjednoczonych) do walorów międzynarodowej współpracy i solidarności, zdaje się jednak potykać o problemy, które stanowią punkt jego wyjścia, czyli stan obecny. Pytanie: dlaczego państwa sabotujące obecnie współpracę na forum międzynarodowym miałyby ją w najbliższym czasie nie tylko podjąć, ale i pogłębić, pozostaje najbardziej problematycznym zagadnieniem w pracy Singera.

Racje etyczne związane z globalizacją, które uznaje on za kluczowe, nie pojawiły się nagle i w większości przypadków są znane już od lat, jeżeli nie od dziesięcioleci. Przekonanie, że same z siebie zrewolucjonizują obecne życie wspólnoty międzynarodowej – bez zdecydowanej woli obywateli państw decydujących o charakterze ładu międzynarodowego – wydaje się zawieszono-

ne w próżni. Znamienne jest to, iż Singer, pisząc książkę w roku 2002, konstatuje wystąpienia alterglobalistyczne, zachowując jednak w stosunku do nich daleko idący dystans. Jego refleksja pozostaje w kręgu etycznych rozważań rozwiązań z zakresu etyki społecznej i politycznej dotyczących wartościowania decyzji podejmowanych na szczytach władzy.

Teza, iż myślenie w kategoriach partykularnych, państwowych interesów (co szczególnie mocno – zdaniem Singera – ukazuje polityka amerykańska sabotująca konsekwentnie instytucje i strategie współdziałania na forum międzynarodowym od ONZ poczynając) jest drogą pogłębiania globalnego chaosu, prowadzi go do wizji globalnej współpracy narodów i państw, przybierającej formę rządu globalnego. Oczywiście Singer jest świadomy tego, ile krytycznych uwag i obaw idea ta pociągnęła za sobą w dotychczasowych dyskusjach. Jednak jego odpowiedź na wątpliwości na temat globalnego zarządzania sprowadza się jedynie do przekonania, iż wymaga ono głębokich przemyśleń i działań uwzględniających aktywność oddolną, której formułą jest zasada subsydiarności wypracowana w Unii Europejskiej.

W praktyce więc, „etyka globalizacji” Petera Singera – podejmująca etyczne wyzwania globalizacji – okazuje się wizją etatystyczną, która wyraźnie popada w błędne koło. Wobec bankructwa polityki obecnych elit władzy i informacji – proponuje rozszerzenie jej zakresu. Problem podmiotowości współczesnych społeczeństw należy niewątpliwie do najbardziej złożonych zagadnień dzisiejszego świata. Wszechstronny rozwój i koncentracja środków komunikacji umożliwiają manipulację nastrojami społecznymi na skalę niewyobrażalną w dotychczasowej historii. Jednak przekonanie, że możliwe jest działanie na rzecz rozwiązywania problemów globalnych – pomijające problem upodmiotowienia opinii publicznej – jest iluzją. Przekonanie, że obywatele państw rozwiniętych zaakceptują nawet niewielki powszechny podatek na rzecz ludności innych państw bez olbrzymiej mobilizacji opinii publicznej i szerokiego organizacyjnego zaplecza dla tej kampanii jest nieporozumieniem nie mniejszym niż to, że jakkolwiek rząd światowy, nie kontrolowany przez masy zorganizowanych obywateli, będzie podejmował działania kolidujące z interesami kręgów wielkiego biznesu i inspirowanej przezeń opinii publicznej. W tej materii Peter Singer, nie odwołując się do kilkudziesięciu lat wcześniejszych doświadczeń, odnawia niegdysiejsze iluzje związane z nadziejami na globalne przywództwo ONZ.

Helena Ciałzela

ETHICS OF GLOBALIZATION TOWARDS ETHICS OF GLOBAL
RESPONSIBILITY – DILEMMAS OF PETER SINGER'S
„ETHICS OF GLOBALIZATION”

S u m m a r y

The subject of the article is Peter Singer's „ethics of globalization” presented in his book of year 2002 *One World. The Ethics of Globalization* – translated into Polish language in year 2006 – towards contemporary proposals of dealing with ethical problems of globalization. Singer's reflection on global problems solutions, eg. climate changes, disparities of economic development, etc. brings many valuable observations on moral condition of the contemporary world. In terms of normative sphere, it appears to be profoundly less constructive. The concept of the global government as an ethical subject, which he develops at the end of his observations, does not take into account negative experiences of UN. In such aspect, it constitutes a step back towards alterglobalistic concepts, which did not create satisfying theories of a new social ethical subject, but put emphasis on a problem of forceless and seeming actions of contemporary political elites. Peter Singer seems to avoid noticing such problem.

key words: ethics of global responsibility, globalization, ethics of globalization, global government, alterglobalism